Rok V. Nr. 19

20 gr.

# NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 16/17 lutego 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

## Roosevelt przygotowuje teren do czwartego wyboru.

### Knox nie podziela optymizmu prezydenta.

**Berlin,** 15 lutego. **Przemówienie, jakie pod koniec ub. tygodnia prezydent Reoosevelt wygłosił przed mikrofonem radjowym, nie wywołało w tutejszeych kołach politycznych szczególnego wrażenia.**

W stolicy Rzeszy zauważa się, iż przegląd obecnych koncepcyj aljanckich na temat prowadzenia wojny w przyszłości, który prezydent przy tej okazji omówił, w zasadzie nie zawiera ani nowych faktów, ani też interesujących sformułowań. Wywody Roosevelta stanowiły jedynie dodatkowe skomentowanie projektów, które zostały przed kilku tygodniami sformułowane przez aljanckich polityków, a co do których to projektów toczy się dyskusja na łamach prasy anglo-amerykańskiej.

Niemniej jednak istnieją pewne szczegóły, które czynniki niemieckie rejestrują z oczywistem zainteresowaniem. Należą tu w pierwszym rzędzie zdania, w których prezydent Roosevelt pośrednio potwierdził, iż

**w odpowiednim wypadku byłby skłonny uznać Europę za strefę interesów sowieckich.**

Przy tej okazji dał on w odpowiedni sposób do zrozumienia, w sposób, który w Moskwie zapewno właściwie pojęto, że w odpowiednim czasie nie sprzeciwi się pociągnięciom Sowietów. **Ta enunciacja Roosevelta tembardziej nie jest pozbawiona pewnej pikanterji, jeśli się weźmie pod uwagę, że rząd sowiecki od kilku dni czyni usilne starania, aby naprawić złe wrażenie, jakie nietylko w krajach neutralnych, ale również w najszerszych warstwach ludności krajów, znajdujących się z Niemcami w stanie wojennym, wywołały szczere wynurzenia dziennikarzy anglo-amerykańskich.** Usiłowania te szły w kierunku zamieszczania licznych dementi, jak i obłudnych usprawiedliwień.

Wdzięczne pole do ironicznych komentarzy w prasie niemieckiej daje szereg superoptymistycznych zapowiedzi prezydenta Roosevelta, dotyczących przyszłych wypadków wojennych. Te właśnie proroctwa wywołały w Berlinie liczne i niepozbawione humoru komentarze, przy których przypomniano zwłaszcza ówczesne oświadczenia ministra marynarki amerykańskiej Knoxa, który jeszcze przed wybuchem wojny w Azji Wschodniej wyraził się, że „Japonja w ciągu 90 dni będzie zmieciona z powierzchni ziemi". Ze słów Roosevelta ponadto wynika, że aljanckie sztaby generalne będą niezwykle uradowane, jeśli się im uda „wyrzucić do morza niemieckie wojska na terenie Tunisu, a w związku z tem urzeczywistnić wreszcie zdawna oczekiwany drugi front w Europie". W związku z powyższem koła niemieckie zwracają uwagę na fakt, że sprawa lądowania wojsk amerykańskich i angielskich w pewnych punktach na terenie Afryki północnej była ze zrozumiałych względów **zupełnie nie skomplikowana, gdyż tam nie stawiano żadnego oporu, lecz przeciwnie drzwi inwazyjne stały od dłuższego czasu otworem.** W Berlinie jednak nie mogą wyjść z podziwu, dlaczego w Waszyngtonie i Londynie poddają się niebezpiecznym złudzeniom co do tego, jakby wyglądał podobny manewr wśród całkowicie odmiennych okoliczności i w pewnym punkcie wybrzeża europejskiego, któryby musiał być wykonany. Co się tyczy okoliczności przyrzeczenia prezydenta Roosevelta, **dotyczącego projektów, objętych jego przemówieniem, a które „tym razem będą urzeczywistnione z całkowitą pewnością w ciągu b. roku", to w stolicy Rzeszy zrozumiano je w tej mierze, że Rooseveltowi zależy bardzo na wywołaniu wśród amerykańskich obywateli entuzjazmu, któryby w obliczu przyszłych wyborów w Stanach Zjednoczonych przyczynił się — wbrew wszelkich tradycjom do wybrania go po raz czwarty z rzędu na prezydenta kraju.**

Polityczne sfery w Berlinie uważają za szczególnie pechowy dla Roosevelta zbieg okoliczności, bowiem w tym samym dniu, w którym on starał się zadokumentować 100% porozumienie aljantów we wszystkich zagadnieniach politycznych, wojskowych i gospodarczych — **przemawiały również dwie znane osobistości amerykańskie, a które w przeciwieństwie do optymistycznych wywodów Roosevelta poruszyły niektóre troski i przykre tematy, które teraz względnie w przyszłości będą musiały tak lub owak być załatwione przez przeciwników osi. Wypowiedziane przez ministra marynarki Knoxa zdanie, że Amerykanie „muszą ostatecznie nauczyć się przeciwstawiania się wysiłkom polityki partyjnej"** uważane są za dowód, że **Biały Dom nie jest całkowicie zadowolony z nastrojów panujących w Stanach Zjednoczonych.**

## USA żądają dalszych baz angielskich.

**Genewa,** 15 lutego. **W ostatnich dniach na publicznym wiecu w Wyoming senator Stanów Zjednoczonych Tydnings wysunął żądanie tego rodzaju, że Anglja wzamian za swoje zobowiązania, wynikające z układu lombardowego, mogłaby odstąpić Stanom Zjednoczonym kilka baz operacyjnych na półkuli zachodniej nie w formie dzierżawy, lecz na własność. W pierwszym rzędzie powinnaby odstąpić Stanom Zjednoczonym te bazy operacyjne, które Unja amerykańska otrzymała w dzierżawę wzamian za dostarczenie Wielkiej Brytanji 50 kontrtorpedowców.**

Powyższe żądanie senatora Stanów Zjednoczonych wywołało wielką senzację nietylko wśród amerykańskiej opinji publicznej, lecz również w angielskich kołach rządowych, oraz skłoniło ambasadora angielskiego w Waszyngtonie lorda Halifaxa do wniesienia przedstawienia u sekretarza stanu Hulla. Jaką odpowiedź otrzymał Halifax, niewiadomo; natomiast minister marynarki Knox, najwidoczniej na mocy otrzymanego polecenia na konferencji prasowej, czyniąc wyraźną aluzję do żądań Tydningsa i demarche Halifaxa, oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mają najmniejszego zamiaru przywłaszczać sobie nowych terytorjów.

## USA chcą zdobyć supremację lotniczą świata.

### Dążenia Ameryki nie są imperjalistyczne?

**Genewa,** 15 lutego. **Jak donosi nowojorski korespondent dziennika „Daily Express", rząd Stanów Zjednoczonych nosi się poważnie z planem zawarcia układu z aljantami, według którego ci zrezygnowaćby mieli na korzyć Stanów Zjednoczonych ze swych punktów oparcia dla lotnictwa i floty, położonych na Atlantyku i na Pacyfiku. Z całą pewnością wyraża się ów korespondent, że już niedługo Stany Zjednoczone podejmą rokowania w tej sprawie najpierw z Wielką Brytanją i Australją.** Zapewnia się przytem, że takie dążenie Stanów Zjednoczonych **nie ma nic wspólnego ze skłonnościami imperjalistycznemi, lecz że usiłuje się jedynie stworzyć już teraz przesłanki do utrzymania późniejszego pokoju przez Stany Zjednoczone.**

W dalszym ciągu panuje w Waszyngtonie takie zdanie, że we współpracy z innemi sprzymierzonemi **powinni Amerykanie zorganizować również punkty oparcia na wyspach japońskich. Co zaś dotyczy terenu lotniczego ponad Atlantykiem, to po spotkaniu się Roosovelta z Vargasem istnieją już pewne oznaki wskazujące, że Stany Zjednoczone pragną na stałe posiadać prawo używania dla swoich interesów wszelkich punktów oparcia, położonych na wybrzeżu zachodnio-afrykańskiem włącznie z Dakarem.**

Plany te uwidocznią się prawdopodobnie w formie wzajemnych umów obrony, a podstawą ich będzie stała współpraca aljantów.

## Wielka Brytanja i USA ustępują Sowietom.

### Silna reakcja antysowiecka w Londynie.

**Sztokholm,** 15 lutego. **Pochodząca z kół amerykańskich, a opublikowana na łamach „New York Herald Tribune", wskazówka pod adresem państw, sąsiadujących z Rosją Sowiecką, aby nie nasuwały swych terytorjalnych życzeń, lecz by się dostosowały przedewszystkiem do Związku Sowieckiego, gdyż Anglja i Stany Zjednoczone nie będą się przeciwstawiały Moskwie—** jak się obecnie dowiadujemy — **do najwyższego stopnia zaniepokoiły przebywające w Londynie emigracje, wywołując zarazem silną reakcję na terenie Finlandji, Rumunji oraz państw bałtyckich. Zdystansowanie mocarstw anglo-amerykańskich od Europy kontynentalnej wydaje małe państwa na łup Związku Sowieckiego, zmuszając je do zabezpieczenia przyszłości przez oparcie się o mocarstwa osi.** To, co przeszli pod panowaniem sowieckiem mieszkańcy Karelji, Polski i krajów bałtyckich, jest wystarczającym środkiem odstraszającym od Moskwy. Jeśli Anglja i Ameryka nie czują się dostatecznie silne, aby ratować Europę przed zalewem bolszewickim w wypadku zwycięstwa Sowietów, to przyszłość małych państw i krajów, graniczących ze Związkiem Sowietów jest beznadziejna. **z drugiej zaś strony może pociągnąć za sobą możliwość przyłączenia się do mocarstw osi, torując sobie przez zdecydowane frontowe stanowisko przeciw bolszewizmowi drogę do wybawienia przed wspólnem niebezpieczeństwem. Echo, jakie artykuł „Herald Tribune" wywołał w Wielkiej Brytanji, jest tak mocne, że spowodował konsolidacje sił antybolszewickich do wzmożonej czujności przed sowiecką agitacją na terenie Anglji.** Pod zalecaną przez „Herald Tribune" polityką dobrych stosunków sąsiedzkich Związek Sowietów rozumie **spełnienie życzeń natury imperjalistyczno-terytorjalnej** w odniesieniu do sąsiadów, niemniej jednak te imperjalistyczne dążenia polityki moskiewskiej oznaczają w rzeczywistości pogrążenie całości i suwerenności małych państw europejskich. Fakt, iż mocarstwa anglo-amerykańskie zechciały przyłożyć swą rękę, silnie zaniepokoił i przeraził małe państwa europejskie.

## Przed wyborami prezydenta państwa fińskiego.

**Sztokholm,** 15 lutego. **Według nadeszłych tu doniesień, wśród kombinacyj na temat wyboru prezydenta państwa fińskiego, wysuwają się na pierwszy plan osoby dotychczasowego prezydenta państwa Rysto Ryti i marszałka Mannerheima.**

„Svenska Dagbladet" w związku z tem zauważa, że rozstrzygnięcie będzie prawdopodobnie podyktowane wyłącznie tylko względami taktycznemi, natomiast w żadnym wypadku nie będzie go można uważać jako oznakę jakiejś zmiany kursu. — Wszystko wskazuje na to, że Finlandja przygotowuje się na okres bogaty w wydarzenia, a przekształcenie rządu, oczekiwane w związku z wyborami prezydenta, w szczególności zaś zmiana w ministerstwie spraw zagranicznych zajmują w dyskusjach podobnie szerokie ramy, jak i same wybory prezydenta.

## Dymisja rządu albańskiego.

**Rzym,** 15 lutego. W ub. sobotę rząd albański podał się do dymisji. Na zarządzenie króla i cesarza Włoch namiestnik Albanji, Jacomoni, powołał nowy rząd. Jak wiadomo, zdymisjonowany rząd Ekrom Libohowy został utworzony w dniu 19 stycznia b. r.

*

Nowo utworzony rząd albański, sformowany przez namiestnika Albani Jacomoni'ego z rozporządzenia cesarza i króla został już zaprzysiężony.

## Dymisja gabinetu irańskiego.

**Rzym,** 15 lutego. **Wszyscy członkowie gabinetu irańskiego wręczyli prośby o dymisję. Gabinet ten, w wyniku długotrwałych rokowań, został utworzony w dniu 20 stycznia b. r.**

Przyczyny dymisji wszystkich ministrów należy dopatrywać się w projekcie ustawy wniesionej przez jedną z grup posłów do parlamentu irańskiego. W projekcie wspomnianej ustawy posłowie domagali się przekazania kierownictwa państwowego banku Iranu parlamentowi, wskutek czego miałby bank nie podlegać już ministerstwu skarbu, a co za tem idzie desygnowanemu w charakterze doradcy specowi finansowemu z ramienia Stanów Zjednoczonych. Na wniosek eksperta finansowego Stanów Zjednoczonych projekt ustawy został przyjęty, wobec czego wszyscy ministrowie gremjalnie ustąpili z zajmowanych placówek.

## Stan oblężenia w Iraku.

**Sztokholm,** 15 lutego. „Svenska Morgenbladet" w prywatnej depeszy ze Stambułu donosi o wprowadzeniu stanu wyjątkowego na terenie Iraku. Według przypuszczeń tureckich kół wojskowych, przyczyna tego kroku leży w trudnościach, wynikłych z zarządzeń mobilizacyjnych.

### Niedyskrecja mimowoli:

## Afryka nie powróci do dawnych właścicieli

**Stambuł,** 15 lutego. **W dzienniku „Yakit" pisze US, że nielogiczne byłoby przypuszczenie, jakoby po wojnie armja Stanów Zjednoczonych opuścić miała Afrykę, aby ją oddać w ręce dawnych właścicieli.** Swe lądowanie w Afryce północnej uzasadnia Roosevelt w ten sposób, **iż chciał temu zapobiec, aby Dakar nie stał się odskocznią osi do Ameryki. W razie pomyślnym mógłby więc Roosevelt powiedzieć, że między Europą a Ameryką nie leży już Atlantyk, lecz że Stany Zjednoczone graniczą już bezpośrednio z Europą i Afryką.** Jest rzeczą zrozumiałą, że po wojnie wynikną sprzeczności na temat kolonij między Ameryką i Anglją. Jak długo nie jest wiadome, w jaki sposób wojna się zakończy, tak długo — kończy US — nie można niczego powiedzieć o nowych założeniach porządku świata.

Fałszywe byłoby jednak twierdzenie, że kontynent afrykański wróci do dawnego swego ustroju.

## Włoskie komunikaty wojenne.

**Rzym**, 15 lutego. Włoski komunikat wojenny z niedzieli dnia 14 lutego ma brzmienie następujące: Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

W Tunetańskim rejonie bojowym odparto dwa lokalne ataki. Lotnictwo osi zniszczyło w walce powietrznej dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Trzy z pośród naszych samolotów nie powróciły do swych baz z operacyj czterech ostatnich dni.

Samoloty brytyjskie bombardowały Crotone i trafiły przytułek dziecięcy „Regina Margherita“, oraz liczne budynki mieszkalne. Wśród ludności było trzech zabitych i 15 rannych.

Samoloty nieprzyjacielskie ostrzeliwały wczoraj ogniem karabinów maszynowych pociągi osobowe w Kalabrji i na Sycylji. Ogółem był jeden zabity i kilku rannych.

Jeden z atakujących samolotów zestrzelono w pobliżu Fachino.

*

**Rzym**, 15 lutego. **Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:**

**Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:**

Na libijsko-tunetańskiej granicy obustronna ożywiona działalność oddziałów zwiadowczych. W gwałtownych starciach z nieprzyjacielską bronią powietrzną niemieccy myśliwcy zestrzelili jedenaście Spitfire.

Nasze bombowce zaatakowały urządzenia portowe w Tobruku i Algierze i poczyniły olbrzymie pożary.

Wczoraj późnym wieczorem nieprzyjacielskie samoloty w licznych falach zrzuciły bomby rozpryskujące różnego kalibru i bomby zapalające na miasto Medjolan. Powstały ciężkie szkody w licznych budynkach mieszkalnych. Według dotychczasowych obliczeń wśród ofiar znajduje się 16 zabitych i 224 rannych.

Dwa z pośród czteromotorowych bombowców spadły trafione pociskami artylerji przeciwlotniczej, jeden w Via Boffalora, a jeden pomiędzy Mercallo i Inveruno. Jeden nieprzyjacielski oficer, który wyskoczył ze spadochronem, został wzięty do niewoli.

Dalszy atak powietrzny na La Spezia spowodował wśród ludności jednego zabitego i 22 rannych.

## Włoska łódź podwodna zwycięsko powróciła do bazy.

**Rzym**, 15 lutego. **Włoska łódź podwodna, której komendantem był kapitan fregaty Fecia di Cossato powróciła do swej bazy.**

Wspomniana łódź podwodna w toku ostatniej akcji **zatopiła 5 parowców** łącznej poj. 21.000 ton, między innemi płynące pod flagą angielską parowiec „Empire Hawks“ i „Queen City“, tudzież parowiec „Ombilin“ płynący pod flagą holenderską. Łódź podwodna może poszczycić się nielada sukcesem, bowiem dotychczas **spowodowała ona zatopienie 18 statków**, w czem lekki krążownik, **4 statki cysterny oraz 13 parowców ogólnej poj. 110.000 ton.** Statki zatopione w akcji omówionej na wstępie, miały na swych pokładach ładunek materjału wojennego i surowców w postaci bawełny, gumy surowej i wielu innych.

## Lotnicy brytyjscy znowu nad Szwajcarją.

**Berno**, 15 lutego. Według doniesienia szwajcarskiej agencji informacyjnej, w nocy na niedzielę mniejsza ilość samolotów angielskich przeleciała nad kantonem Schaffhausen i sąsiedniemi terenami. W Szwajcarji północno-zachodniej, środkowej i wschodniej zarządzono alarm. W środkowej Szwajcarji oddziały artylerji przeciwlotniczej przystąpiły do akcji.

## Szwecja protestuje w Londynie.

**Sztokholm**, 15 lutego. **Poselstwo szwedzkie w Londynie, jak już pokrótce doniesiono, założyło u rządu angielskiego protest przeciwko ostatnim przelotom angielskim nad południową Szwecją.**

W związku z tem komunikują, że w ostatnich dniach w szwedzkich wodach terytorjalnych znaleziono liczne miny, zrzucone najwidoczniej przez bombowce brytyjskie. Również w ostatnich dniach nad różne okolice Szwecji zapędzone zostały balony zaporowe.

## Wojska brazylijskie do północnej Afryki?

**Buenos Aires**, 15 lutego. Z oświadczenia brazylijskiego ministra spraw zagranicznych Aranha tej treści, że Brazylja czuje się zobowiązana nie zawierać odrębnego pokoju i podjąć wszelkiego rodzaju współpracę wojskową, jaką jej aljanci uznają za konieczną, wnioskują tutejsze koła polityczne, i stanowi to pewnego rodzaju potwierdzenie, że Brazylja rozważa możliwość wysłania korpusu ekspedycyjnego do północnej Afryki.

## Oficjalne zadłużenie Stanów Zjednoczonych.

**Lizbona**, 15 lutego. Podsekretarz stanu w urzędzie skarbca Stanów Zjednoczonych Daniel Bell wyraził się na posiedzeniu izby reprezentantów, że mimo podniesionych podatków urząd skarbca liczy się z możliwością zwiększenia oficjalnego zadłużenia skarbu państwowego na dzień 30 czerwca 1944 do sumy 210 miljardów dolarów.

# Wysokie straty Sowietów w ludziach i materjale.

### W jednym dniu zniszczono 129 czołgów sowieckich.

**Berlin**, 15 lutego. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 14 lutego:**

**Lokalne ataki, prowadzone przez nieprzyjaciela po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem na południe od Noworosyjska i w rejonie dolnego Kubania, pozostały bezskuteczne.**

**Samoloty nurkowe atakowały pozycje i koncentracje oddziałów sowieckich na wybrzeżu na południe od Noworosyjska oraz statki transportowe w rejonie morskim przed miastem, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty w ludziach i materjale. Zatopiono dwa transportowce.**

**Podczas kiedy nad dolnym biegiem Donu i Dońca nie doszło do żadnych zasadniczych działań bojowych, nacisk nieprzyjacielski nad środkowym biegiem Dońca wzmógł się. Zmuszono do walki formację kawalerji nieprzyjacielskiej, która dokonała wypadu na nasze zaplecze.**

**Formacje zmotoryzowane i pancerne armji lądowej i oddziałów SS, mimo gwałtownego oporu znacznych sił nieprzyjacielskich czołgów i piechoty, wtargnęły głęboko w obsadzone przez nieprzyjaciela tereny, zniszczyły formację nieprzyjacielską, ustrzeliwując 35 czołgów oraz przerwały pozafrontowe połączenia bolszewików.**

**Na wschód i na północny wschód od Charkowa, w toku natychmiastowych pełnych rozmachu kontrwypadów odrzucono również wczoraj silne ataki nieprzyjacielskie. Przeszło 4.000 zabitych bolszewików pokryło pole walki. Przed naszemi pozycjami zalega 20 zniszczonych czołgów nieprzyjacielskich.**

**W rejonie na północ od Kurska nieprzyjaciel kontynuował swe ataki mimo gwałtownych burz śnieżnych. Odparto go krwawo. Siły nieprzyjacielskie, które włamały się w kilku miejscach, zdołano zniszczyć.**

**Na froncie pomiędzy Wołchowem a jeziorem Ładoga i pod Leningradem załamały się częściowo po gwałtownych walkach wręcz nowe ataki sowieckie, prowadzone przy silnem poparciu czołgów. Zniszczono 49 czołgów.**

**W walkach dnia wczorajszego na froncie wschodnim nieprzyjaciel stracił ogółem 129 czołgów.**

**Jedna z dywizyj piechoty, wycofana z wysuniętych punktów oparcia, w toku 9-dniowych ciężkich walk pod przykładną komendą swego dowódcy dywizji, generała-majora Postela, przedarła się przez znaczne siły nieprzyjacielskie, zniszczyła je i następnie dotarła do własnych linji.**

**W Afryce północnej jedynie działania bojowe o znaczeniu lokalnem. Lotnictwo z dobrym skutkiem atakowało objekty portu Benghasi oraz grupy sił nieprzyjacielskich w tunetańsko-trypolitańskim rejonie granicznym.**

**Podczas dziennych i nocnych ataków lotnictwa brytyjskiego na kilka miejscowości w rejonie wybrzeża okupowanych obszarów zachodnich nieprzyjaciel stracił, według dotychczas nadeszłych raportów, 10 samolotów. Sporadycznie, bez celowania zrzucone bomby w Niemczech zachodnich spowodowały nieznaczne straty wśród ludności.**

**Po dziennym ataku lotnictwa na pewne miasto nadbrzeżne w Anglii południowej jedna z formacyj niemieckich samolotów bojowych zwalczała podczas ubiegłej nocy licznemi bombami rozpryskowemi i zapalającemi port wojenny Plymuth. Trafienia w objekty przemysłowe i zakłady zaopatrzenia.**

# Udaremnione próby przedarcia się Sowietów.

### Bardzo ciężkie straty nieprzyjaciela. — Pomyślna akcja lotnictwa.

**Berlin**, 15 lutego. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 15 lutego:**

**Nieprzyjaciel przy użyciu coraz to nowych oddziałów, które rzucał do walki w miejsce swych ciężko skrwawionych wojsk, próbował na froncie wschodnim, przez próby otoczenia i akcję przełamania frontu, uzyskać decydujący sukces.**

**Niemieckie armje, dzięki niezachwianemu oporowi, przez elastyczną formę walki i zdecydowane kontrataki, unicestwiły zamiary Sowietów i zadały nieprzyjacielowi ponownie ciężkie straty.**

**Ataki nieprzyjaciela przeprowadzone w okolicy Noworosyjska i na kilku innych punktach przyczółka mostowego nad Kubaniem, zostały odparte wśród wysokich krwawych strat nieprzyjaciela.**

**Bitwa zimowa pomiędzy ujściem Donu a obszarem na północ od Kurska przybrała znowu na gwałtowności. Wysunięty naprzód nieprzyjacielski zespół kawalerji nad środkowym Dońcem, w naszem zapleczu, został odcięty od wszelkich połączeń i zbliża się jego zniszczenie.**

**W trakcie przesunięć z łuku Dońca na przewidziane skrócone pozycje obronne zostały planowo i bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela opróżnione miasta Rostów i Woroszyłowgrad.**

**Na froncie pomiędzy Wołchowem a jeziorem Ładoga i przed Leningradem także i wczoraj atakował nieprzyjaciel na szerokim froncie. Ataki załamały się w zwartym ogniu wszystkich rodzai broni. Zespoły lotnicze broni powietrznej, mimo ciężkich warunków atmosferycznych, zadały nieprzyjacielskim wojskom atakującym ciężkie straty i zestrzeliły ponad tym terenem walki 19 nieprzyjacielskich samolotów. Nad zatoką Kronsztadzką pewna baterja przybrzeżna marynarki odparła nieprzyjacielski atak.**

**Na północno-afrykańskim froncie panowała wczoraj ożywiona działalność oddziałów zwiadowczych. Ataki zniżone broni powietrznej kierowały się skutecznie przeciwko nieprzyjacielskim skupiskom czołgów, dział i samochodów ciężarowych. W walkach powietrznych niemieccy myśliwcy zestrzelili jedenaście Spitfire.**

**Na drodze z Dover zespół lekkich nieprzyjacielskich sił morskich, który zbliżył się do przylądka Grisnez został rozproszony przez ogień baterji przybrzeżnych marynarki.**

**Brytyjskie samoloty we wczorajszych godzinach wieczornych zrzuciły bomby rozpryskujące i zapalające na niektóre miejscowości zachodnich Niemiec, po największej części na wsie. Ludność cywilna zwłaszcza w Kolonji miała straty. Powstały szkody pożarowe, przeważnie w dzielnicach mieszkalnych. Zestrzelono osiem atakujących bombowców, dalsze zaś cztery nieprzyjacielskie samoloty zostały strącone za dnia nad wybrzeżem Kanału.**

# Anglosasi rezygnują również z Bałkanów na rzecz Sowietów.

### Historja oziębienia stosunków Londyn—Moskwa.

**Budapest**, 15 lutego. **„Pester Lloyd“ dowiaduje się z kół przedstawicieli państw południowo-wschodniej Europy, że Anglosasi już od dłuższego czasu planowali inwazję na kontynent europejski drogą poprzez Bałkany. O planach tych zakomunikowano również Stalinowi. Stalin jednak przyjął je bardzo nieprzyjaźnie i wręcz odmownie.** Sowiety nawet w odpowiedzi na ten plan wystosowały do rządów Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych notę, **w której założyły formalne veto przeciwko planom państw anglosaskich wylądowania na półwyspie Bałkańskim, z tem uzasadnieniem, że półwysep Bałkański, podobnie jak wogóle cały europejski wschód i południowy wschód należy do szczególnej strefy wpływów Sowietów.** Powyższa nota Związku Sowieckiego, jak stwierdza w dalszym ciągu wymieniona informacja, wywołała najpierw **w Londynie i w Waszyngtonie zdziwienie oraz doprowadziła do owego napięcia pomiędzy mocarstwami anglosaskiemi i Związkiem Sowietów, które znalazło również swój zewnętrzny wyraz w braku udziału Stalina w konferencji w Casablance.** — Tymczasem jednak naprężenie to poczęło znikać, a to na tem tle, że Anglja podobnie jak i Stany Zjednoczone uznały fakt, że obok państw bałtyckich, Polski, części Europy środkowej i Rumunji także państwa bałkańskie należą do sfery wpływów sowieckich, ponieważ „nie można żywić żadnej wątpliwości co do filosowieckich nastrojów w tych krajach“. **Wskutek tego cały półwysep bałkański aż do linji łącznie z Salonikami pozostawiono Sowietom jako wyłączną strefę wpływów,** a równocześnie zobowiązano się nie podejmować na tych terenach żadnych operacyj, któreby nie uzyskały pełnej zgody ze strony Związku sowieckiego.

# Mongołowie zastępują robotników sowieckich.

### Skąd Stalin bierze rezerwy ludzkie?

**Madryt**, 15 lutego. **Interesujące szczegóły na temat metod gwałtu, przechodzących wszelkie wyobrażenie, przy pomocy których Stalin ściągnął materjał ludzki dla swej zimowej ofensywy, publikuje tutejszy dziennik wieczorny „Madrit“.** Informacje, jakie udało się uzyskać temu dziennikowi, dają znamienny **rzut oka poza kulisy mobilizacji bolszewickiej. Okazuje się, że Stalin celem wyrównania miljonowych strat z poprzednich kampanij zdecydował się nietylko na mobilizację robotników z fabryk syberyjskich, których ze swej strony zastąpiono kulisami chińskimi, ale że nadto Sowiety za wyraźną zgodą Czangkaiszeka dokonały przymusowych rekrutacyj w szeregu prowincyj w środkowych Chinach. I tak np. do prowincji Sinkiang wpadły pułki kawalerji sowieckiej, gdzie za milczącą zgodą Czungkingu zorganizowano prawdziwe polowania na zdolnych do pracy mężczyzn, kobiety i wyrostków,** a nawet dzieci. Następnie jeńców spędzano w jedno miejsce, poczem w długich kolumnach wyprawiano ich do gór Ałtai, gdzie wysłano ich do robót przymusowych w kopalniach i fabrykach. **Chińczycy, Mongołowie, a nawet Tybetańczycy musieli zastąpić w fabrykach po tamtej stronie Uralu zatrzymanych jeszcze do jesieni robotników sowieckich**, których następnie posłano na front. Niezależnie od tego wcielono również bezpośrednio w szeregi tam, gdzie zaznaczyły się najdotkliwsze braki, Mongołów i mieszkańców środkowej Azji. Dziennik madrycki zauważa w konkluzji w związku z tem, że w ten sposób Stalin popędził hordy stepowe przeciwko Zachodowi.

## Bolszewicka infiltracja na Bliskim Wschodzie.

**Rzym**, 15 lutego. Do Jerozolimy przybyła misja sowiecka, która w stolicy i w innych miejscowościach Palestyny organizuje filje sowieckiej Izby handlowej w Turcji. Ponadto do Jerozolimy przybędzie jeden sowiecki konsul generalny i jeden wicekonsul. W Basra stworzono dalszą misję sowiecką.

## Anglicy storpedowali duński parowiec.

**Walencja**, 15 lutego. **W nocy ze środy na czwartek na hiszpańskich wodach terytorjalnych został storpedowany przez brytyjską łódź podwodną duński parowiec „Grata“, pojemności 1.563 ton.**

Wypadek miał miejsce na morzu między miejscowościami Oropesa i Benicario, przyczem duński parowiec zatonął. Załogę udało się uratować.

Komenda hiszpańskiej marynarki w Castellon wdrożyła natychmiast dochodzenia.

## Rewja ministrów w dniu czerwonej armji.

**Sztokholm**, 15 lutego. **Nie mniej, jak 12 ministrów angielskich — jak donosi „Times“ — będzie brało czynny udział w uroczystościach „dnia czerwonej armji“ w Anglji.**

Na ich czele stanie Eden, który w towarzystwie ambasadora sowieckiego Majskiego wygłosi przemówienie w Londynie, podczas gdy 11 jego kolegów wystąpi na innych, podobnych imprezach. Dzień hołdu angielskiego dla bolszewików został z 23 lutego przesunięty na wcześniejszy termin 21 lutego, aby w ten sposób uroczystości na rzecz czerwonej armji można było połączyć z nabożeństwem kościelnem.

## Konkurencja Stanów Zjedn. w lotnictwie cywilnem.

**Lizbona**, 15 lutego. **W angielskiej Izbie Lordów przemawiał w dniu 10 lutego markiz Londonderry na temat zagadnień komunikacji powietrznej.**

W oświadczeniu jego odzwierciedlało się wyraźnie zaniepokojenie Anglji z powodu konkurencji amerykańskiej. Powiedział on mianowicie: „Egzystencja Anglji jako państwa kolonjalnego zawisła od stanowiska, jakie zajmie ona w komunikacji powietrznej w okresie powojennym. Natomiast Ameryka wykorzystała nastręczające się jej okazje“. Mówca nie zamierza propagować zabójczej konkurencji, ponieważ oznaczałoby to, że wszystkie dotychczasowe ofiary poniesiono daremnie. Natomiast obawia się konkurencji w dziedzinie jakości. Ameryka posiada dziś silną cywilną flotę powietrzną, która ramię przy ramieniu z jej flotą wojenną będzie dalej rozwijana pod kierownictwem wojskowem. Mówca wysunął projekt niezwłocznej reorganizacji towarzystw komunikacji powietrznej.

*

**Jeden ze senatorów ze środkowego Zachodu oraz jeden deputowany z Nowego Jorku przedłożyli Kongresowi projekty ustawy, zmierzające do podtrzymania obowiązkowej służby wojskowej w Stanach Zjednoczonych również i w czasach pokojowych.**

# Praktyczne wskazówki dla rolników.

## Pielęgnacja maszyn w zimie.

(tp) Wojna wprowadziła znaczne ograniczenia w nabywaniu wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi rolniczych. Wskutek tego nabycie nowych maszyn jest najczęściej bardzo utrudnione, a czasem wręcz niemożliwe. Rolnik nie dysponuje kwitami na żelazo, które otrzymuje np. rzemieślnik dla potrzeb reperacyjnych. Aby móc pokryć najpilniejsze zapotrzebowanie, przydziela się fabrykantowi t. zw. kontyngenty produkcyjne. Wykonane przy pomocy tych kontyngentów narzędzia i maszyny mogą być dostarczane konsumentowi w handlu. Naturalnie możliwość dostarczania ich jest bardzo ograniczona. Dlatego też każdego rolnika obowiązuje stara zasada, że narzędzia już posiadane powinien możliwie najdłużej utrzymywać w stanie zdatnym do użytku.

Na maszyny i narzędzia, tak samo, jak na zwierzęta i ludzi, wpływa należyte obchodzenie się z niemi. Do dobrego obchodzenia się należy przedewszystkiem regularne smarowanie. Podczas zimy większości narzędzi nie używa się wcale. Dlatego obecnie nadszedł właściwy czas, aby je uporządkować i przygotować do przyszłego użytku. Każda maszyna wymaga oliwy i tłuszczu. Do maszyn poruszających się szybko używa się jasnej, płynnej, dla powoli obracających się zaś wałów gęstej oliwy, która naturalnie może być ciemna. Tłuszczu używamy do maszyn obracanych ręcznie, lub które muszą wytrzymywać silne obciążenie. Ponieważ tłuszcz nie ścieka jak oliwa, nadaje się przeto jako ochrona przed rdzewieniem. W rolnictwie i ogrodnictwie smaruje się teraz wszystkie lśniące części przy pługach, motykach i rydlach. Rdza, jak wiemy, niszczy drogocenne żelazo. Gładki pług lub rydel wymaga przy obróbce ziemi o wiele mniej siły, niż zardzewiały. Możemy więc w tem sposób zaoszczędzić owsa dla koni lub wyżywienia robotników. Małe motorki w gospodarstwie domowem muszą być od czasu do czasu natłuszczone. Oliwa do motorów powinna być płynna, łożyska kulkowe najlepiej jest smarować tłuszczem nie zawierającym kwasów. Liczne tłuszcze wykazują jednak pewien procent kwasów, które powoli, lecz dokładnie wyżerają kulki i powodują szybkie rozklekotanie łożyska.

Tłuszcze o naturalnej czerwonej lub zielonej barwie są najczęściej wolne od kwasów. Dobry tłuszcz nie powinien być pasiasty, ani też wydzielać z siebie przy dłuższem staniu oleju czy wody. W tym wypadku także najtańszy towar nie jest najlepszym, dlatego więc należy uważać przy kupowaniu. Narzędzia i maszyny, których się nie używa, ustawiamy nie za stodołą, lecz w zamykającej się szopie, oczywiście po ich uprzedniem dokładnem oczyszczeniu. Należy je obejrzeć i wysmarować. Każdy cieszy się na wiosnę, gdy może wziąć maszynę gotową do pracy.

Nie potrzeba wtedy w ostatniej chwili prosić majstra, aby szybko przeprowadził niektóre konieczne reperacje, jeżeli wogóle ma na to czas. Poszczególne maszyny różnie przygotowujemy na krótszy lub dłuższy spoczynek zimowy.

Maszyny w gospodarstwie domowem, np. młynki do surówek i inne, których nie będziemy już używać, oczyszczamy starannie.

Każdy staranny gospodarz naciera nieco tłuszczem maszynowym łożyska i wszystkie wewnętrzne oraz zewnętrzne części, które mogą zardzewieć. Nie zaleca się używanie tłuszczu zwierzęcego do lśniących części maszyn ze względu na zawartość w nim kwasów tłuszczowych. Narzędzia ogrodnicze (rydle, łopaty, motyczki) wymagają także natłuszczania jako ochrony przed rdzą. Spryskiwacze, maszynki do koszenia trawników i inne małe maszyny czyści się całkowicie, rozbiera na części i natłuszcza wszystkie gładkie powierzchnie i łożyska. Oliwa jest mniej wskazana, gdyż łatwo spływa, a przez to nie jest oszczędna w użyciu.

Węże ogrodowe najlepiej złożyć do ciemnej, zabezpieczonej od mrozu piwnicy. Gumie bowiem szkodzi mróz, gorąco i kwasy, najbardziej zaś bezpośrednie promienie słoneczne. Środki konserwujące gumę najczęściej powodują napęcznienie warstw zewnętrznych. Krucha powierzchnia gładka staje się znów gładka, ale miękka. Dlatego należy zachować ostrożność przy konserwacji opon rowerowych, gdyż smarowanie takiemi środkami zwiększa ich zużycie.

Narzędzia i maszyny rolnicze wymagają naturalnie szczególnej pielęgnacji. Najważniejszem narzędziem jest zawsze pług. Polecamy więc kowalowi naostrzyć i zahartować lemiesze. Następnie lemiesz i krój smaruje się gęstą oliwą lub tłuszczem, po lekkiem zaś naoliwieniu gwintów, dokręca się, gdyż łatwo jest je dokręcić, co powinno się zresztą stale czynić. Smarownice u kół napełnia się świeżym tłuszczem, wytarłszy uprzednio w kątach resztki tłuszczu i brudu.

Pamiętajmy także o bronach. Każemy je kowalowi wyprostować, przy sposobności zaś wymienia się uszkodzone zęby, gdyż później trudno je będzie dostać.

Siewnik oczyszczamy ze wszystkich resztek ziarna i ustawiamy redliczki według deski, co gwarantuje prawidłowy siew. Wał siewny i tryby starannie się natłuszcza, a koła zdejmujemy z osi celem oczyszczenia.

Przy kosiarce należy przedewszystkiem wyprostować bagnety.

Szlifuje się wtedy dokładnie ostrza i wyprostowuje belkę żniwną, by przylegała ściśle do bagnetów. Tryby opróżnia się i napełnia świeżą oliwą. Podobnie sprawdza się koła, zapadki oliwi się i starannie zakłada. Wprawdzie małych maszyn podwórzowych, np. krajacza buraków lub sieczkarki potrzebujemy stale, muszą być one jednak także oczyszczone i dokładnie wysmarowane.

### Higjena w domu rolnika.

(tp) Nie każdy zastanawia się nad tem, jak wielką rolę w życiu odgrywa czystość i porządek. Rolnik połowę swego życia przepędza w domu — musi więc dbać, aby mieszkanie urządzić sobie wygodnie i czysto. Gdzie panuje bród i nieład, tam zwykle wcześniej czy później zawita choroba. Izby wiejskie są niskie i małe, należy więc w nich dbać o świeże powietrze, otwierając okna przynajmniej raz w dzień. Tymczasem w wielu domach okna zabite są na stałe i nikt nie pomyśli o tem, aby pokój dobrze przewietrzyć. Zresztą choćby ktoś nawet chciał to uczynić, to stoją temu na przeszkodzie garczki i doniczki z kwiatami oraz pełno innych drobiazgów, które rozrzucone po oknie wypadłyby na pole. Drugą rzeczą tyczącą się okna jest niezbędne dla życia światło dzienne. Okna zazwyczaj są tak małe, że absolutnie nie mogą podołać swemu zadaniu i przynieść dostateczną ilość światła. Przypatrzmy się takiemu oknu: brudne, nie myte od dawna, czasem z wybitą szybą, zalepione papierem, zasłonięte szarą od brudu firanką i obstawione kwiatkami. Firanki z takich okien należy zdjąć, szyby czysto myć, a kwiatki tak ustawić, aby światła nie zabierały. Budując nowe domy, wprawiamy duże okna, aby miały powierzchnię przynajmniej równą 1/8 czy 1/10 podłogi.

Domy wadliwie budowane lub nisko położone są nawiedzone przez wilgoć i grzyb, jeżeli zaś błędu odrazu nie poprawimy, budynek szybko ulegnie zepsuciu, a ludzie w nim mieszkający zapadną na zdrowiu. Reumatyzm, suchoty spotyka się na porządku dziennym. Jakże niema być wilgoci, jeśli deszcz leje przez dziury na dachu, woda podskórna podchodzi z dołu, a wewnątrz w kuchni pierze się bieliznę, suszy, szykuje jedzenie dla bydła, rozlewa wodę itd. Bieliznę powinno się wieszać na strychu, karmę dla bydła przygotować w parniku, a prać o ile możności w sieni.

W izbach nieszorowanych i niezamiatanych pełno jest brudu i kurzu. Kurz zawiera pełno zarazków, które przy oddychaniu wchłaniamy do płuc.

Prace więc, przy których unosi się dużo kurzu, jak międlenie lnu, czyszczenie zboża i innych, nie wolno wykonywać w mieszkaniu, przychodząc zaś z pola, wytrzeć dobrze buty. Jeśli przypadkiem piec jest zepsuty i dym uchodzi do izby, zaraz trzeba naprawić, gdyż szkodzi naszemu zdrowiu. Mieszkanie nasze powinno być codzień dokładnie sprzątane, a podłoga umyta chociaż raz na tydzień. Łóżka muszą być przez cały dzień zasłane, a ubrania pochowane. Dbając o porządek nie będzie robactwa, które zwłaszcza w lecie napada całemi chmarami. Muchy przylatują za pożywieniem — jeśli więc pochowamy jedzenie, a resztki jego pozbieramy, pójdą go szukać sobie gdzieindziej. Śmieci nie należy wyrzucać przed dom, tylko na kompost. Również brudnej wody nie wylewać przed próg.

Przed oknami powinno rosnąć trochę kwiatów, które kwitnąc cały rok upiększają nasz domek. Mieszkanie czysto utrzymane staje się milszem i przytulniejszem dla nas schronieniem.

# Czy zwierzęta podziemne są tylko szkodnikami?

(tp) Każdy światły rolnik powinien znać życie zwierząt, które go otaczają i rozróżniać te, które mu korzyść przynoszą, od szkodników. Wiemy, jak dodatnią jest rola niektórych ptaków w gospodarstwie rolnem, najmniej jednak interesujemy się gatunkami zwierząt, żyjących głównie pod ziemią, jak np. mysz polna, nornice, chomiki, dzikie króliki, susły i krety. Uważamy je wszystkie bowiem za szkodniki i jako takie słusznie tępimy bez miłosierdzia. A jednak nie należy zapominać, że pomimo ogromnych szkód, jakie wyrządzają wszystkie gryzonie, mają one i pewne dodatnie znaczenie dla samej gleby. Mianowicie ustawicznie ryjąc i przekopując glebę, spulchniają ją i wyrzucają na wierzch nierzadko podglebie i martwicę. A temsamem poprawiają fizyczną strukturę gleby, ułatwiają w niej krążenie wody i powietrza, przyspieszają tworzenie się próchnicy, a nawet — jak ktoś dowcipnie się wyraził — przeprowadzają gospodarzowi zadarmo regulówkę.

Że jednak szkody wyrządzane przez nie są nieraz wprost klęskowe, trzeba je zwalczać i tępić w pierwszych okresach, gdy się pojawią. Wśród tych zwierząt podziemnych pożyteczność kreta, jak to stwierdzono naukowo, większa jest, aniżeli szkodliwość. Kret pojawia się tylko masowo tam, gdzie w ziemi znajduje bardzo dużo dla siebie pokarmu, tj. szkodliwych larw owadów. I wtedy należałoby pozwolić pozostać mu czas dłuższy w danem miejscu, aby uniknąć dużo większych strat w ziemiopłodach.

Jak to nasi gospodarze narzekają na krety o to, że ruszają wierzchnie warstwy gleby, że z powodu gęsto usypanych kretowisk łąki uczciwie skosić nie można, a bydło na pastwiskach na tych krecich pagórkach nogi połamać może itp. A one właśnie dlatego najchętniej na łąkach, na ugorach i pastwiskach żerują, że nieorana, silnie skorzeniona i w ciągu lata ocieniona gleba jest wprost doskonałem środowiskiem dla takich szkodników, jak drutowce, larwy i poczwarki owadów, pędraki itp. Chcąc wytępić te szkodniki musielibyśmy chyba przeorać łąki i pastwiska, a temsamem zniszczyć je.

Przypominam sobie dowcipną odpowiedź na łamach jednego z poważnych pism rolniczych. Ktoś zapytywał, jak płoszyć krety, czy lepiej zalewać ich podziemne chodniki naftą, czy wkładać do nich główki śledzia? — „Naftę spalić w lampie, śledzie zjeść, a krety zostawić w spokoju“ — tak brzmiała odpowiedź bardzo mądrego rolnika, autora kilku książek rolniczych i wybitnego uczonego. Obecność kretów bowiem jest zawsze znakiem ostrzegawczym, że rośliny są poważnie zagrożone przez szkodniki. Naturalnie powyższej odpowiedzi nie można brać dosłownie i w razie potrzeby wypłoszyć krety, gdy są zbyt dokuczliwe. Wystarczy włożyć do chodnika trochę wełny drzewnej, szmaty napojone jakimś silnie cuchnącym środkiem: karbolineum, naftą, a krety wyniosą się w inne strony.

Wielką winą kreta jest to, że chętnie zjada dżdżownice, a o tem wie chyba każdy rolnik, jak bardzo ich praca podziemna w glebie jest pożyteczna.

# Zwiększona pomoc na cele rzemiosła.

(Zet) **Kielce,** 16 lutego. **Jeżeli chodzi o zakres prac Kasy Bezprocentowej przy Polskim Komitecie Opiekuńczym na Kielce-Miasto, to objawia się ona specjalnie w akcji podnoszenia rzemiosła i handlu (naturalnie drobnego) i usamodzielnienia początkujących kupców i rzemieślników.**

Dzięki materjalnej pomocy Kasy w formie udzielenia pożyczki, ten i ów może znaleźć na drodze handlu, a jeszcze lepiej na drodze rzemiosła odpowiednią egzystencję. Wiemy wszyscy dobrze, że po wyeliminowaniu żydów w jednym i drugim dziale otwarły się kolosalne możliwości zastąpienia luk przez młodych i energicznych aryjczyków.

**Kasa Bezprocentowa w Kielcach powstała dzięki ofiarności społeczeństwa i wydatnej zapomodze nieżyjącego biskupa kieleckiego, ks. Augustyna Łosińskiego.** Data powstania kasy, rok 1936, to zapoczątkowany okres objęcia opieką drobnego polskiego kupca i rzemieślnika. W czasie wojennym opieka ta specjalnie jest potrzebną i celową.

Miesięczne sprawozdania Kasy podajemy stale. Za ubiegły miesiąc z pożyczek skorzystało 15 kupców i 11 rziemieślników, czyli o 4 więcej, aniżeli w grudniu. Ogólna suma udzielonych pożyczek w styczniu wyrażała się w sumie zł. 7.950. Dwie osoby otrzymały pożyczki na inne cele. Zwiększyła się również wpłata z udzielonych poprzednio pożyczek o zł. 1.600, aniżeli w miesiącu poprzednim.

Nowych wniosków o pożyczki Kasa otrzymała w miesiącu sprawozdawczym od 22 osób i wszystkie załatwiła przychylnie. Udzielanie pożyczek, tj. wypłata przyznanych sum następuje obecnie w miarę wpływu wpłat od pożyczkobiorców.

# Wiadomości lokalne.

**LUTY**
**16**
**Wtorek**

Dziś: Juliana p. m.
Jutro: Juliana k. w.

*

**Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 18.00 do 5.30**

### Przymusowe szczepienie przeciw tyfusowi.

Kraków, 15 lutego. **Czynniki odpowiedzialne przypominają jeszcze raz o obowiązku corocznego szczepienia przeciw tyfusoki brzusznemu, któremu poddać się winni wszyscy mieszkańcy Generalnego Gubernatorstwa.**

Od obowązku tego zwolnione są dzieci do lat 8-miu, osoby, które przekroczyły 55 lat, osoby przebywające w Gen. Gub. nie dłużej niż przez 3 miesiące, osoby, które wykazać się mogą poświadczeniem lekarskiem, że w ciągu ostatnich pięciu lat były chore na tyfus i wreszcie osoby, które na skutek szczepienia mogłyby poważnie ucierpieć na zdrowiu. **Dla osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach, które we własnym zakresie przeprowadzały dotychczas szczepienia, obowiązuje nadal przepis wewnętrzno-służbowy.**

Przymusowe szczepienie przeciw tyfusowi podlega opłacie 1 zł. Za przeprowadzenie szczepienia wśród ludności odpowiedzialne są gminy. Niewypełnienie tego obowiązku jest karalne grzywną do 1000 zł., a w razie nieściągalności karą aresztu do 3 miesięcy.

### Zgon wiceprezesa sądu okręg.

(Zet) **Kielce,** 16 lutego. **W instytucie Radowym w Warszawie zmarł po dłuższych cierpieniach opatrzony św. Sakramentami wiceprezes sądu okręgowego w Kielcach, ś. p. Franciszek Wysocki, przeżywszy lat pięćdziesiąt trzy.**

Ś. p. wiceprezes Wysocki pochodził z Nowej Chodówki gminy Suchowola w powiecie Sokółka (Wileńszczyzna), jako syn miejscowego obywatela ziemskiego. — Gimnazjum ukończył w Petersburgu, oraz studja prawnicze na uniwersytecie w Petersburgu i Moskwie (w r. 1915). W czasie krótkiego swego żywota Zmarły zajmował stanowiska: podprokuratora sądu okręgowego w Białymstoku (1921—1928), sędziego sądu okręgowego w Białymstoku (1928-31), wiceprokuratora sądu okręgowego w Sielcach (1931—1934), wiceprokuratora sądu apelacyjnego w Krakowie (1934—1935), wiceprezesa sądu okr. w Krakówie (1935—1936), a od 10-go czerwca 1936 r. do ostatniej prawie chwili zgonu — wiceprezesa i przewodniczącego wydziału karnego sądu okręgowego w Kielcach.

Po odbyciu studjów, śp. wiceprezes Wysocki oddał się z zamiłowaniem swej pracy zawodowej, przerwanej jedynie w latach 1919—1920 kampanją przeciwko nawale bolszewickiej, w której brał czynny udział.

W zmarłym społeczeństwo traci bardzo cenioną jednostkę, a sądownictwo polskie doświadczonego prawnika.

Zmarły został pochowany na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

**WYRÓB PRZEDMIOTÓW ZE STALI.** W ostatnim czasie swierdzono w szeregu wypadków, że rzemieślnicy, trudniący się przeróbką metali, ciągle jeszcze wyrabiają wanny kąpielowe z blachy cynkowej oraz inne przedmioty metalowe do użytku w gospodarstwach domowych (np. lampy). Przypomina się tym osobom, że jest to jak najsurowiej zabronione. Wykroczenia tego rodzaju będą więc z całą surowością karane przez Urząd Gospodarowania Żelazem i Stalą. W najbliższym czasie ogłoszony zostanie szczegółowy wykaz, zawierający spis tych przedmiotów, które wolno wyrabiać z metali.

(Zet) **SESJE SĄDU OKRĘGOWEGO.** Wydział karny sądu okręgowego w Kielcach będzie rozpatrywał w miesiącu marcu br. sprawy karne na posiedzeniach w Kielcach w dniach: 2, 4, 9 (w komplecie), 10 (w komplecie), 11, 16 (w komplecie), 17, 24, 25 (w komplecie) i 28-go.

### Nowe szczegóły o walkach na Pacyfiku.

**Tokio,** 15 lutego. **Cesarska kwatera główna opublikowała w sobotę niekomunikowane jeszcze szczegóły walk w rejonie wysp Salomona i Nowej Gwinei w okresie między 7 sierpnia 1942 a 8 lutego 1943. Brzmią one następująco:**

Zatopiono 3 aljanckie torpedowce, 4 łodzie podwodne oraz uszkodzono również 4 łodzie podwodne, uszkodzono 3 kontrtorpedowce, tudzież 1 statek strażniczy, oraz zatopiono 1 statek strażniczy, zestrzelono względnie zniszczono 237 samolotów, ponadto zatopiono dwa statki towarowe oraz uszkodzono 2 statki towarowe.

**Straty japońskie przedstawiają się następująco:** 1 krążownik uszkodzony, 3 kontrtorpedowce zatopione, 3 łodzie podwodne zatopione, a 4 uszkodzone, 1 statek patrolowy zatopiony, 1 zaś uszkodzony, 215 samolotów nie powróciło do baz, względnie zginęło na skutek ataków na objekty nieprzyjacielskie, 114 samolotów poważnie uszkodzonych, 5 statków towarowych zatopionych i 5 dalszych uszkodzonych.

### Niewystarczająca pomoc dla Czangkaiczeka.

**Lizbona,** 15 lutego. **Żona chińskiego ambasadora w Londynie, Wellingtona Koo, która od dłuższego czasu przebywa w Ameryce i jest — jak wiadomo — siostrą małżonki marszałka Czangkaiczeka, wygłosiła w tych dniach przed większem audytorjum w Filadelfji przemówienie na temat pomocy Stanów Zjednoczonych dla Chin Czungkingu.**

Przy tej sposobności określiła ona tę pomoc jako godną pożałowania (pitifull). Chińczycy nie oburzają się na racjonalizację, ponieważ niema już u nich nic do racjonalizowania. **Z pośród rannych żołnierzy chińskich wielu umiera na dezynterję i malarję.** Pani Koo nie wahała się oświadczyć prosto z mostu: „Ze wszystkich transportów Ameryki, udzielanych na podstawie ustawy lombardowej, Chiny otrzymują zaledwo 2 proc., a z tego tylko 1 proc. do Indyj, skąd znowu tylko połowa przedostaje się do Chin Czungkingu. Zadaniem Anglików i Amerykanów jest odbicie Burmy, w przeciwnym bowiem razie Chiny Czungkingu będą w dalszym ciągu odcięte od świata i będą nieustannie traciły na znaczeniu dla wspólnej walki.

# W kilku wierszach.

Według wiadomości nadeszłych z Delhi, generał sir Arhibald Wavell przebywa w tej chwili w niewiadomem jeszcze miejscu na rozmowach z generałem Mac Arthurem.

*

**Francuskie wojska Girauda wycofane zostały narazie aż do dalszych rozkazów z frontu tunetańskiego z powodu wyczerpania.**

*

Pani Czangkaiszek ma podobno w niezadługim czasie wystąpić w Waszyngtonie przed obu Izbami Parlamentu z propagandą na rzecz Chin Czungkińskich.

*

W roku kalendarzowym 1942 teatry filmowe w wielkoniemieckiej przestrzeni gospodarowania filmami wykazywały 1067 milj. widzów w porównaniu z 892 milj. widzów w roku 1941, a 275 milj. w roku 1932.

*

W Pekinie obraduje obecnie konferencja gospodarcza celem ożywienia wymiany towarów między Mandżukuo, Chinami północnemi i wewnętrzną Mongolją.

*

Do Pretorji udała się amerykańska delegacja, celem zawarcia paktu dzierżawnego. Na podstawie tej umowy Unja Południowo-Afrykańska dostarczać ma surowców oraz wypełniać pewne czynności pomocnicze.

*

Jak angielska służba prasowa donosi, generał Aleksander podporządkowany rozkazom generała armji Stanów Zjednoczonych Eisenhowera, objął dowództwo nad pierwszą i ósmą armją brytyjską. Generał Eisenhower pozostaje w kwaterze głównej.

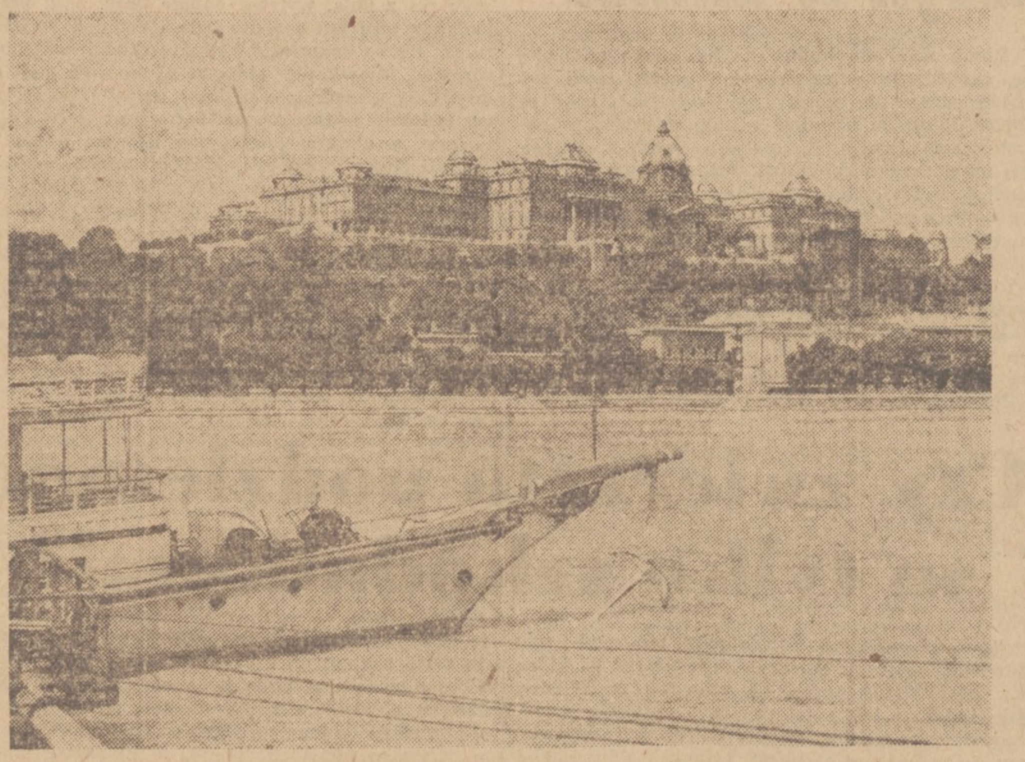
*

Japońskie samoloty myśliwskie, jak donosi Domei, zestrzeliły w sobotę nad Akyab 3 samoloty aljanckie. Jeden aljancki samolot wywiadowczy, ktry w tym dniu pojawił się w pobliżu Rangunu, został o 30 km na północny zachód strącony przez japońską maszynę myśliwską.

# Przechadzka po Budapeszcie.

Wpadłszy na chwilę do stolicy węgierskiej, przygodny turysta niewiele zauważy z charakteru tamtejszego życia. W hollach hotelu wałęsa się obok ludzi interesu, polityków i dyplomatów, ciągle jeszcze dużo luksusowych kobietek, zaś na korso Donu i na ulicy Waitznera widzieć można jeszcze dzisiaj niedbałych i beztroskich birbantów eleganckiego świata. W luksusowych hotelach tańczy na herbatce popołudniowej jakieś przeżyte towarzystwo, a nadmiar kelnerów „obskakuje" w nielicznych barach znudzonym wzrokiem wodzących gości. Zawsze jeszcze znajdują się jednak ludzie, którzy myślą, że w pierwszym rzędzie to właśnie chce zobaczyć obcy gość przybywający do Budapesztu i dlatego ukazuje mu się taki stan rzeczy — po zepchnięciu na plan drugi — prawdziwego węgierskiego trybu życia.

**Nie jest to jednak ani Budapeszt, ani też Węgry. Potwierdza to przechadzka po pracującym Budapeszcie.**

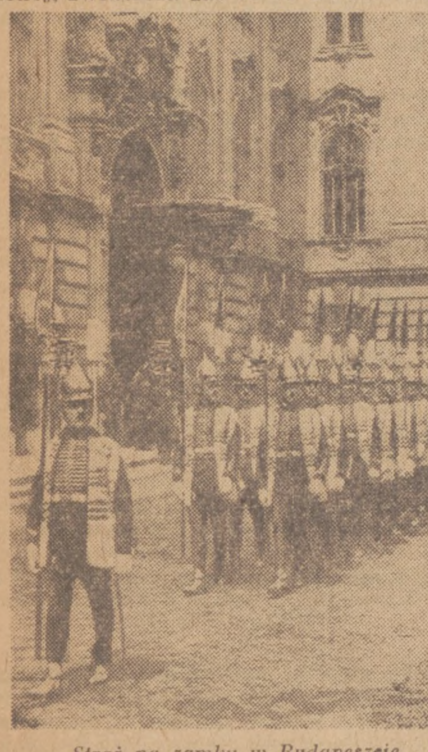


*Budapeszt — Zamek królewski.*

Z prawdziwą korzyścią dla Budapesztu jest to, że może czerpać więcej, niż inny naród z pełni stuletnich doświadczeń i dysponować formami życiowemi, które się w niejednym burzliwym czasie okazały właściwemi. Mocno zbudowana budowa węgierskiej administracji, rozwinięte od dawna formy życia publicznego i towarzyskiego, nadają krainie węgierskiej w zarysie naszych czasów piętno szczególnie martwej statystyki. **Wyobrażenie państwa węgierskiego jako formy istotnej żyje w węgierskich urzędnikach i politycznie kształcącem się węgierskiem towarzystwie, a uwypukla się — bez potrzeby rozmyślania nad tem — z niechybną pewnością w myślach i czynach woźnego, jak również szefa oddziału, urzędnika kolejowego, żandarma, najmniej znaczącego sędziego wioskowego (burmistrza), jako też sędziego obwodowego (starosty).** W takim czasie, w którym dużo rzeczy stoi pod znakiem zapytania, w którym załamuje się dużo starych tradycyj, w którym dużo ludzi obarczonych odpowiedzialnością, staje się niepewnymi, posiada ta właśnie pewność węgierska w życiu publicznem nieocenioną wartość. Wprawdzie myślący urzędnik jest świadom tego, że formy mogą się stać kajdanami, jeśli ich nie ożywia prawdziwe ciepło życia — znają oni jednakże niebezpieczeństwo takiego obszaru życiowego, jak Węgry, przepełnionego niedomówieniami i naprężeniami na wypadek, gdyby tak szkielet tej budowy państwowej, a więc charakter jej i administracja w obecnym czasie nieopatrznie miały ulec zmianie.

**Zmiana węgierskiej istoty życia jest znaczniejsza, niż to sobie ktoś wyobraża.**

Włada nią duch socjalistyczny. Ażeby dojść do tego przekonania, trzeba porównywać i dokładnie obserwować. Węgry nie są już tem feudalnem państwem, jakiem je przedstawiają jego przeciwnicy od dziesiątek lat. **Na dalekich obszarach dzisiejszych Węgier przeprowadzono wprost rewolucyjne reformy rolne, a w ostatnich dwu dziesiątkach lat głęboko sięgająca planowa polityka osiedleńcza zmieniła do głębi gospodarczą strukturę tego kraju.** Naturalnie, że istnieją jeszcze wielkie obszary ziemskie, że istnieją wielcy posiadacze ziemscy, czyli agrarjusze, którzy zrozumieli swe wielkie socjalne zadanie i odpowiednio gospodarzą, ale są jeszcze inni, którzy tych zadań nie pojęli i dlatego coraz więcej rujnują swe posiadłości. **Rolnik węgierski został dzisiaj postawiony przez kierownictwo państwowe w ośrodku pracy odbudowawczej, na wielką metę przewidzianej.** Obszerny plan dziesięciolecia węgierskiej gospodarki rolnej żąda zdolnych życiowo rolników, którzy mają wykorzystać walory węgierskiej gleby. Mimo że wprzągnięcie do pracy węgierskiego potencjału rolnego było poniekąd zgorszeniem dla ogólno-europejskiej gospodarki rolnej, zwłaszcza zaś co do na szeroką miarę zakrojonych planów rolnictwa węgierskiego, to jednak zrozumienie, że pozycja Węgier zależną jest od ich gospodarczego rozwoju i ich siły wytwórczej, było bodźcem do największego wysiłku w tym kierunku. Ostatnie lata powodzi, posuchy i przymrozków były wyraźnem upomnieniem pod tym względem.



*Straż na zamku w Budapeszcie.*

**Zmiana węgierskiej istoty życia w niczem się tak wyraźnie nie uwydatnia, jak w nowym podziale pracy i znacjonalizowaniu (unarodowieniu) niektórych zawodów, które jeszcze przed kilkoma laty były przesiąknięte rozmaitemi przesądami. Właściciele ziemscy, oficerzy, urzędnicy, to były miarodajne zawody na Węgrzech. Przemysł, rzemiosło, bankowość i handel natomiast, jak również niektóre zawody umysłowe uchodziły za mniej „pańskie" i dlatego nie znajdywały adeptów pomiędzy dorastającą młodzieżą madziarską.** Tak więc szerokie masy rozmaitych zawodów niejako się wynaradawiały. Z tego też powodu zagnieździli się żydzi na Węgrzech i zagarnęli większą część dochodów narodowych. Jednakże wsiąkanie żydostwa we wszystkie prawie dziedziny życia węgierskiego wstrząsnęło powoli opinją publiczną. **Naród węgierski przyszedł do przekonania, że tutaj nie pomoże żadne gadanie przeciwko żydom, ale że trzeba ich usunąć.** Rząd zapomocą prawnych zarządzeń zrobił niejako wyłom w zaroślach żydowskich.

Wraz ze zwiększonem zanikaniem elementu żydowskiego milknie też wciąż przez nich podtrzymywane pytanie sporne, czy Węgry są krajem rolniczym, czy też przemysłowym.

**Węgry mogły się właśnie podźwignąć dzięki współpracy nacjonalistycznych Niemiec z ogólnego kryzysu agrarnego.** Mogły podnieść także na szeroką skalę zakrojony rozwój gospodarczy, a w tym samym czasie przemysł swój podźwignąć do niespodziewanego rozkwitu.

**Dzisiaj gospodarka węgierska osiągnęła pod każdym względem dominujące stanowisko.**

Mogła stworzyć nowe dzieła, modernizując stare, zapewnić węgierskiej ludności pracę i lepsze warunki życiowe. Socjalne urządzenia Węgier rozwijają się pomyślnie i zadają kłam twierdzeniom, według których Węgry są państwem feudalnem, lecz nie socjalnem. Na wsiach panują jeszcze tu i ówdzie wprost patrjarchalne stosunki pomiędzy dziedzicem a wyrobnikiem, pomiędzy gospodarzem a parobkiem. Wojna przyspieszyła znacznie rozwój socjalny, a kwestja socjalna wpłynęła w dużej mierze na zmianę usposobienia.

Kwestja żydowska, kwestja socjalna, narodowościowa, usposobienie odnośnie do pracy, zmiana własnego jestestwa, skierowane są dzisiaj jak wszystkie inne kwestje, które poruszają Węgry i naród węgierski do tego jednego celu, a mianowicie zabezpieczenia własnej przyszłości przez służbę dla Europy. Często niemiecka komenda sił zbrojnych i węgierski komunikat wojenny donosiły o bohaterskich wyczynach żołnierzy węgierskich, walczących w oddziałach honwedów. Węgrzy wiedzą, co to znaczy, jeśli honwedzi walczą nad Donem o egzystencję Europy, że Węgry leżące w środku tej Europy, mają zabezpieczone granice i że południowo-wschodnie skrzydło kontynentu oddaliło się o kilka tysięcy kilometrów w kierunku wschodnim. Służba na froncie jest jednak tylko częścią węgierskiej „stawki". Wielkość jej okazuje się w zmobilizowaniu wszystkich sił pracowniczych, w zwiększonej wydajności gospodarczej oraz w przemyśle. Jednak nigdy jeszcze — nawet w czasie dawnego swego burzliwego istnienia, ani też napadu tureckiego — nie były Węgry tak bardzo zagrożone, jak obecnie przez bolszewizm, co też ciągle powtarzają węgierscy odpowiedzialni mężowie stanu.

Walcząc w tem historycznem zmaganiu przy boku wszystkich europejskich narodów za sprawę Europy, walczą Węgry dla swej własnej przyszłości, jako naród w ramach przyszłej Europy.

**Strzem.**

# Poszukiwacze śladów.

(k) W Indjach można spotkać ludzi, którzy odznaczają się dziwną zdolnością do odnajdywania śladów, przyczem posługują się jedynie wzrokiem i słuchem. Główne bogactwo krajowców w Indjach, a zwłaszcza w pobliżu wielkich rzek jak Indus i Ganges, stanowią trzody bydła. Nic więc dziwnego, że w okolicach tych kradzieże koni i bydła zdarzają się na porządku dziennym. Jeżeli się nie uda odrazu schwytać złodzieja, to jak mówią Hindusi, oko ludzkie już nie ujrzy nawet ogona końskiego lub wołowego. W takich wypadkach poszkodowani udają się do poszukiwacza śladów. Jak każde stanowisko społeczne w Indjach, tak i to ogranicza się do jednej tylko kasty i przechodzi dziedzicznie z ojca na syna. Bywają więc w Indjach poszukiwacze śladów, którzy mogą wykazać się drzewem genealogicznem, jakiego pozazdrościłby im niejeden szlachcic w Europie. „Khoji", czyli poszukiwacze, już w dzieciństwie towarzyszą starszym przy ściganiu przestępców i w ten sposób od najmłodszych swych lat przygotowują się do trudnego i niebezpiecznego zawodu. Z czasem nabywają takiego sprytu, że wzbudzają ogólne zdumienie. Zręczny poszukiwacz poznaje w jaki sposób przestępca uciekał, gdzie i jak długo wypoczywał, czy był zmęczony, co miał przy sobie i t. p. szczegóły.

Ściganie i odnajdywanie śladów jest połączone zazwyczaj z wielkiemi trudnościami. Poszukiwacz wytęża wprawdzie cały swój spryt na schwytanie przestępcy, ale ten bywa niekiedy również przebiegły i używa środków, ażeby ujść swemu prześladowcy. A więc najsamprzód idzie pieszo, potem owija nogi chustami, idzie tyłem, przechodzi wpław strumyk lub rzekę. Dobry poszukiwacz nie daje się jednak sprowadzić na manowce, a odległość nie gra żadnej roli. Zanotowano m. in. fakt, że pewien poszukiwacz ścigał zabójcę na przestrzeni 300 km i ostatecznie znalazł go w małem miasteczku w więzieniu, gdzie go zamknięto za kradzież. — Zabójcy bowiem często umyślnie popełniają jakieś mniejsze przestępstwo, aby ujść prześladowania „khoji" i uniknąć ciężkiej kary.

Zdarza się niekiedy, że „khoji" zna dokładnie jakąś okolicę i potrafi bez wyjątku rozpoznać tam ślad każdego człowieka i tak go pamięta — jak my rysy twarzy znajomej osoby. Jeden z podróżników zanotował fakt, że pewien poszukiwacz śladów ścigał przestępcę aż do brzegu rzeki Bras. Tu dopiero stracił ślad z tego powodu, że maharadża z 200 ludźmi przechodził przez tę rzekę. Tyle było śladów ludzkich stóp, że zdawało się niepodobieństwem znaleźć między niemi ślad owego przestępcy. Mimo to „khoji" nie dał za wygraną. Ażeby lepiej sobie wbić w pamięć ów ślad, poszedł za nim napowrót kilka mil, potem powrócił znowu na brzeg rzeki i rzeczywiście pomiędzy śladami pozostawionemi przez 200 ludzi odnalazł ślady przestępcy, którego doścignął po 8 dniach niestrudzonej pracy.

„Khoji" tropiąc skradzione bydło doskonale orjentuje się, czy złodziej bydle prowadził, czy też na niem jechał. Jeżeli tylne nogi pozostawiają głębokie ślady, to można przypuszczać, że złodziej siadł na bydlę, gdyż krajowcy mają zwyczaj siadać nie na środku — a bliżej ogona. Jeżeli zaś bydlę było objuczone, to ślady nóg znajdują się bardzo blisko jedne od drugich, ponieważ postępuje wolniej, aniżeli wtedy gdy jest pędzone.

W ten sposób niektórzy Hindusi, łącząc nabyte doświadczenie ze sprytem, oddają ludności znaczne usługi, a przybyszów z Europy wprawiają w podziw swemi zdolnościami w tej dziedzinie.

## CIEKAWOSTKI.

### W rocznicę śmierci K. Benza.

(ja) Dnia 4 kwietnia br. minie 19 lat jak zmarł w Monachjum wielki wynalazca samochodu Karol Benz, przeżywszy lat 84. Po ukończeniu gimnazjum i politechniki — młody Benz wstąpił do fabryki. Tam zrodziła się w nim wielka myśl wybudowania wozu motorowego, który byłby w stanie poruszać się na publicznych drogach bez szyn. Pierwszy swój samochód zbudował w roku 1880.

Po pierwszej fali nieufności jaką doznał w kraju, zyskuje sobie w całych Niemczech ogromną popularność, zdobywając w roku 1888 w Monachjum złoty medal.

Benzowi wraz z Dajmlerem udało się po ciężkich próbach przerobić motor gazowy na benzynowy. Motor ten zastosowano także do roweru, stwarzając tem samem pierwszy motocykl.

Na starość otrzymał on za swe zasługi tytuł doktora.

### Ciekawa statystyka niemieckiego uczonego.

(ja) Niemieckie czasopisma zamieszczają na swych łamach statystyczne obliczenia, pewnego niemieckiego uczonego, który zbadał i obliczył, że człowiek ważący 75 kilogramów, zjada w ciągu swego życia 96.000 kilogramów różnych pokarmów. Spożywa on tem samem 1280 razy więcej niż sam waży.

### Służba pracy w Serbji zbiera rośliny.

(k) Z nastaniem wiosny belgradzcy studenci medycyny i farmacji będą wykonywać swą służbę pracy przez zbieranie roślin lekarskich. Odbędą się dla nich specjalne kursy przygotowawcze.

### Żelazne drzewo.

(k.) Do najtwardszych należy drzewo żelazne, którego ojczyzną są wyspy Molukki. Dochodzi ono do przeszło metra średnicy, jest bardzo ciężkie, zbite i twarde. Chińczycy używają tego drzewa do sporządzania kotwic i sterów, gdyż okazuje się bardzo silnem i trwałem. Nigdy też nie zdarza się, aby jakiekolwiek owady czy mięczaki potrafiły zniszczyć to drzewo.

### Imiona trojaczków.

(k) Erminia, młoda małżonka Ugo Ravasina z Cessalto we Włoszech, powiła ostatnio trojaczki. Troje nowonarodzonych dzieci, a to dziewczynka i dwóch chłopców, są silnie zbudowane i podobnie, jak matka, zupełnie zdrowe. Rodzice celem uczczenia trzech państw, które zawarły pakt trzech, nadały dzieciom imiona: Roma, Berlino i Tokio. Matka tych trojaczków powiła przed niedawnym czasem dwojaczki.

### Sprytnie urządził się.

(k) W restauracji III klasy na dworcu osobowym w Zurychu był zatrudniony pewien człowiek w charakterze nocnego czyściciela. W ciągu ośmioletniej pracy systematycznie kradł on wino, naczynia, środki żywnościowe, parasole, laski, kapelusze męskie, a nawet sprzęty drewniane. W ciągu 8 lat skradzione rzeczy mogłyby zupełnie śmiało wystarczyć na urządzenie jakiegoś większego hotelu. Żona czyściciela pomagała mu skrzętnie w tej pracy. W ten sposób dobrana para zarabiała miesięcznie od 450—500 franków i w ciągu ośmiu lat zaoszczędziła 23.000 franków. Obecnie, kiedy małżonkowie kupili sobie w Wallis dom, policja zainteresowała się nimi i całą sprawę wyświetliła.

### Ciężo zraniła się szpilką.

(k) Ciekawą przygodę miała pewna panienka z Hann-Münden. Jechała ona na saneczkach, które w pewnym momencie wylądowały na kamieniu. Panienka krzyknęła, ponieważ równocześnie doznała strasznego bólu. Okazało się, że szpilka, zatknięta do sukienki, wbiła się jej w ciało. Wypadek okazał się tak groźnym, że dziewczynkę musiano przewieźć do szpitala w Kassel, gdzie dokonano operacji.



**Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.**